

Karta zamiast biletu

W czwartek przed tygodniem w chojnickim Ratuszu odbył się pokaz zintegrowanego systemu pobierania opłat w komunikacji miejskiej, którego zainstalowanie w chojnickich autobusach zaproponowała MZK firma Tal Bros z Gdańska. Jej przedstawiciel, Leszek Olejnik, przybliżył zgromadzonym zalety oferowanego systemu oraz odpowiadał na pytania szefostwa i pracowników Miejskiego Zakładu Komunikacji.

Jak to działa?

Praca systemu oparta jest na wykorzystaniu bezkontaktowej karty elektronicznej, wewnątrz której znajduje się mikromoduł, zwany popularnie chipem, i minimalna antena. Karta nie wymaga autonomicznego zasilania. Jest przy tym bardzo trwała - za jej pomocą można wykonać do 100 tysięcy operacji. Kasowniki w pojeździe sterowane są przez komputer pokładowy. Pasażer przy wsiadaniu zbliża swoją kartę do kasownika, a koszt podróży jest automatycznie odejmowany od kwoty zapisanej w pamięci karty. Przy wykorzystaniu karty jako biletu miesięcznego lub okresowego, kasownik sprawdza ważność karty. Operacja taka nie przekracza 0,2 sekundy, zaś wszelkie dokonywane operacje potwierdzane są sygnałami dźwiękowymi. Elementem systemu jest też czytnik kierowcy, który przystosowany jest do drukowania i sprzedaży biletów papierowych pasażerom nie posiadającym karty elektronicznej.

W Kaliszu już jest

Prezentacja w chojnickim Ratuszu bazowała na przykładzie Kalisza, gdzie już od kilku miesięcy działa zaproponowany przez Tal Bros system pobierania opłat za podróże. - Najlepiej, jeśli zechcieliby państwo odwiedzić Kalisz, porozmawiać z tamtejszym dyrektorem Komunikacji Miejskiej, z kierowcami, pasażerami - zachęcał Leszek Olejnik. - Papierowe bilety to przeszłość, najlepiej państwo o tym wiedzą - mówił do pracowników MZK. Ich drukowanie pochłania średnio 6% dochodów firm przewozowych. - Obecnie nasza firma prowadzi rozmowy jeszcze z kilkoma miastami. Proponujemy dogodne warunki; nasi klienci okres płatności mogą mieć rozłożony nawet do trzech lat. Oprócz oszczędności związanej z drukowaniem biletów zaletą naszego systemu jest także to, że zautomatyzowane, sprzężone z komputerem kasowniki, dostarczają wszelkich danych o ilości pasażerów i najczęściej uczęszczanych liniach, zaś komputer pokładowy pozwoli sprawdzić punktualność autobusów, aktualny rozkład jazdy, a nawet może dysponować danymi o zablokowanych kartach, które komuś skradziono.

Młot na nieuczciwych

System ułatwi pracę kontrolerom biletów, którzy - zaopatrzeni w niewiele większe od telefonu komórkowego automaty - będą przykładać je do kart pasażerów i odczytywać informację, czy opłata za przejazd została pobrana. Wyeliminuje to w znacznym stopniu możliwości "dogadania się" kontrolera z podróżującym na gapę, bowiem każdy automatyczny czytnik kontrolny będzie zawierał w pamięci wszystkie dane z kontrolowanych kart i będzie mógł być później rozliczony w bazie MZK przez stacjonarny komputer koordynujący system.

- Nasz system pozwoli na kompleksowe gromadzenie danych statystycznych - chwalił swój produkt Leszek Olejnik. - Możemy wskazać posiadacza karty, który najwięcej podróżuje autobusami MZK, lub takiego, który najrzadziej korzysta z usług. Możemy nawet sprawdzić, na podstawie indywidualnych danych zapisanych w każdej karcie, gdzie podróżuje wieczorami nasza żona - żartował.

Spotkanie w Ratuszu zorganizował radny Jerzy Erdman, który kontakt z firmą Tal Bros nawiązał poprzez Internet. - Mam nadzieję, że z tej mąki będzie chleb - powiedział na zakończenie spotkania. Zainteresowania oferowanym systemem nie ukrywał też szef chojnickiego MZK.

Radosław Sawicki - "Kurier Chojnicki" z 8.03.2001 r.